



PISMO PARAFII NARODZENIA NMP W BIEŻANOWIE

# PŁOMIEŃ

NR 5 (62) ♦ BIEŻANÓW ♦ 30 MAJA 1999 ♦ KOSZT WYDANIA 2 zł

## VI DNI BIEŻANOWA 29 – 30 MAJA 1999



### W numerze:

|                                                        |    |
|--------------------------------------------------------|----|
| Szóste Dni Bieżanowa – Program imprez kulturalnych ... | 2  |
| Prawo na co dzień – Bezdomni w Polsce (cz. 3) .....    | 4  |
| Aktualności – Z pracy radnych                          | 6  |
| Świadkowie wiary – Święty Bonifacy - Winfryd .....     | 7  |
| Daję Ci serce moje Panie – Pierwsza Komunia Święta ..  | 8  |
| Aktualności – Czy odzyska dawny blask? .....           | 9  |
| Trochę uśmiechu .....                                  | 10 |
| Sanktuaria Maryjne (35) – Góra Athos .....             | 10 |
| Bieżanowskie kroniki (4) – Kronika kryminalna .....    | 12 |
| Młodym – Zwyczajny, niezwykczajny .....                | 14 |
| Moja książka .....                                     | 16 |
| Mój film .....                                         | 16 |
| Miniatura – Dać szansę .....                           | 17 |
| Sport – Rozgrywki A klasy .....                        | 18 |
| Rozrywka – Krzyżówka .....                             | 19 |
| Z życia parafii – Kronika.....                         | 20 |

**AKTUALNOŚCI****BIEŻANÓW****VI DNI BIEŻANOWA****Program VI DNI Bieżanowa**

**21.05. 19.30 Piątek** - Prelekcja dr Wandy Półtawskiej „Wychowanie w Rodzinie i Szkole”

**28.05. 19.30 Piątek** - Spotkanie z Redakcją Źródła i Wychowawcy, prelekcja „Media a wychowanie”. Prezentacja dorobku, nowe tygodniki dla najmłodszych.

**29.05 Sobota**

|              | <b>Boiska sportowe</b>      |                                    | <b>Estrada SP 124</b>                       |
|--------------|-----------------------------|------------------------------------|---------------------------------------------|
|              | <b>SP 124</b>               | <b>KS Bieżanowianka</b>            |                                             |
| <b>9.00</b>  |                             | Przywitanie uczestników            |                                             |
| <b>9.15</b>  |                             | Sztafeta wahadłowa                 |                                             |
| <b>9.30</b>  | Skakanka – zawody kl. mł.   | Bieg przełajowy                    |                                             |
| <b>10.00</b> | Celny rzut – zawody kl. mł. | Piłka nożna (gr. młod-sza)         | Konkurs recytatorski cz. I                  |
|              | Mini konkurs - SERPOL       | Piłka siatkowa (dziej-cząt)        | Piosenka - laureaci z lat ubiegłych         |
| <b>10.30</b> | Dwa ognie – zawody kl. mł.  | Dwa ognie (kl. starsze)            | Konkurs recytatorski cz. II                 |
|              |                             | Piłka nożna (gr. starsza)          |                                             |
| <b>11.00</b> |                             |                                    | „Con Anima i Wiolinki „ DK Podgórze         |
| <b>11.30</b> |                             |                                    | Konkurs p. pożarowy                         |
| <b>12.00</b> | Tor przeszkód               | Turniej dzikich drużyn (gościnnie) |                                             |
| <b>12.15</b> | Rzuty poz. Do kosza         | „                                  | Pokaz wozu bojowego i gaszenie ognia –k.DDz |
| <b>12.45</b> | Sztafeta 4x200m             | „                                  | Konkurs „Rysujemy wóz strażacki „ - plener  |
| <b>13.00</b> |                             | „                                  |                                             |
| <b>13.15</b> | Zakończenie cz. sporto-wej  | „                                  |                                             |
| <b>13.30</b> |                             | „                                  |                                             |
| <b>14.00</b> |                             | „                                  | Przegląd piosenki turystycznej i wakacyjnej |
| <b>14.30</b> |                             | „                                  |                                             |

**AKTUALNOŚCI****BIEŻANÓW**

|       |                     |                       |                                                  |
|-------|---------------------|-----------------------|--------------------------------------------------|
| 15.00 |                     | „                     | Teatr KDK EDEN („Jest taki kwiat”- Ks. Małiński) |
| 15.30 |                     |                       | Teatr „ Mały książę”                             |
| 16.00 |                     | Mecz Kolonia – Heban  | Mini konkurs - SERPOL                            |
| 16.30 | Koszykówka Rodzinna |                       | Przeciąganie liny zawody                         |
| 17.00 |                     | Mecz Oldboye – Serpol | Finał konkursu na nakrycie głowy                 |
| 17.30 |                     |                       | Mistrzostwa Biezanowa w Jo-Jo                    |
| 18.00 |                     |                       | Ognisko z pieczeniem kiełbasek – śpiew           |
|       |                     |                       | Konkurs – Liga dowcipu dla dzieci                |
| 20.30 |                     |                       | Zabawa taneczna (SP124)                          |

**Dodatkowo:** wystawa fotografii, pamiątek, sprzętu gaśniczego OSP Biezanów, wystawa fotograficzna najmłodszych.

**30.05. Niedziela**

9.00 Msza Św. w intencji wspólnoty osiedlowej, parafii ( w Kościele NNMP)

|       | <b>Boiska sportowe</b>         |                                | <b>Estrada</b>                                                    |
|-------|--------------------------------|--------------------------------|-------------------------------------------------------------------|
|       | <b>SP 124</b>                  | <b>KS Biezanowianka</b>        |                                                                   |
| 10.00 |                                |                                | Otwarcie wystaw                                                   |
| 10.30 |                                |                                | <b>Koncert muzyczny</b>                                           |
| 11.00 | Wspinaczka na ścianie cz. I    |                                | Prezentacja dzieci z KDK                                          |
| 11.30 | Symultana szachowa - start     |                                | Minikonkurs SERPOL                                                |
| 12.00 | Start Rajdu samochodowego      |                                | Przemarsz i koncert orkiestry Solway                              |
| 12.30 |                                | Turniej dzikich drużyn<br>c.d. |                                                                   |
| 13.00 | Wspinaczka na ścianie cz. II   |                                | Występ clowna dla dzieci                                          |
| 13.30 |                                |                                | Występ dzieci KDK EDEN                                            |
| 14.00 | Koszykówka Rodzinna            |                                | Estrada dla przedszkolaka                                         |
| 14.30 |                                |                                | Minikonkurs SERPOL                                                |
| 15.00 | Zabawy sportowe przedszkolaków |                                | Zespół Pieśni i Tańca „Mali Mydlniczanie” I Kapela „Mydlniczanie” |
| 15.30 |                                |                                | Prezentacje zwycięzców                                            |
| 16.00 |                                |                                | <b>Koncert country „Couch”</b>                                    |
| 16.30 |                                |                                |                                                                   |
| 17.00 |                                |                                |                                                                   |
| 17.30 |                                |                                | Minikonkurs SERPOL                                                |
| 18.00 |                                |                                | Wielka loteria                                                    |
|       |                                |                                |                                                                   |
| 19.30 |                                |                                | Niespodzianka !                                                   |

Wystawa rysunków Płomień ( z pięciolecia ), wystawa koronek, wystawa fotograficzna OSP Biezanów, gastronomia Oazy i Komitetu Rodzicielskiego, sprzedaż losów małej i dużej loterii, degustacje, dobry humor, wzajemna życzliwość!!!

## **Bezdomni w Polsce (cz. III)**

### **7. Problemy związane z bezdomnością**

#### **7.1 Meldunek**

Nie wiadomo, ilu jest w Polsce ludzi bez meldunku. Bo to nie tylko ci prawdziwi bezdomni mieszkający na dworcach czy w węzłach ciepłych i kanalizacyjnych. To również normalnie pracujący obywatele nie mogący dokonać tak zwanego wpisu meldunkowego w dowodzie osobistym na przykład ze względu na nie uregulowaną sytuację prawną lokalu, w którym mieszkają. Ich liczba jest wielką niewiadomą. W Polsce wciąż istnieje obowiązek meldunkowy. Po trzech dniach przebywania w nowym miejscu należy to zgłosić w Biurze Meldunkowym. Karą za niedopełnienie tego obowiązku jest kolegium. Praktyka wygląda zupełnie inaczej. Nie można przecież karać ludzi za to, że nasze prawo jest niedoskonałe czy praca sądów zbyt opieszła. Zameldować kogoś w danym mieszkaniu może jedynie, według obowiązującego prawa, właściciel, najemca lub zarządca budynku. Jeśli natomiast toczy się właśnie postępowanie restrykcyjne danego lokalu, to nie można zameldować tam nikogo. A przecież ludzie mieszkają.

#### **7.2 Praca**

Osobie bez meldunku najtrudniej jest znaleźć pracę. Nie istnieją żadne formalne przeszkody do zatrudnienia osoby bezdomnej. Można co prawda powołać się na konstytucyjnie zagwarantowane prawo do pracy, ale pracodawca nigdy przecież nie poda jako powód niezatrudnienia brak meldunku, tylko to, że byli lepsi.

#### **7.3 Pieniądze**

Człowiek bez domu i bez pracy nie może otworzyć rachunku oszczędnościowo - rozliczeniowego. Można jedynie założyć konto dewizowe przy czym powinno się mieć zaświadczenie władz celnych o przywozie dewiz. Czasami dla bankierów mniej ważny jest meldunek niż praca, ale skąd wziąć pracę bez meldunku?

#### **7.4 Podatki**

Jest jednak wielu, którzy bez meldunku pracują, zarabiają pieniądze i płacą podatki. Urząd Skarbowy Warszawa Śródmieście II, utworzył specjalną komórkę dla tej właśnie kategorii podatników. Należy podać jedynie jakiś adres kontaktowy. Może to być miejsce pracy, może to być numer pokoju hotelowego, może to być skrzynka pocztowa. Nie ma problemu. Choć mało to pocieszające, że tak naprawdę losem bezdomnych profesjonalnie zainteresował się przede wszystkim fiskus.

#### **7.5 Wakacje**

Obecnie nie dokonuje się przedłużenia ważności paszportu, lecz należy wyrobić sobie nowy. Warunkiem zaś wyrobienia nowego dokumentu jest posiadanie meldunku. Ale jest sposób wystarczy pojechać za granicę z ważnym jeszcze paszportem i zgłosić ten fakt w polskim konsulacie. Do wyrobienia paszportu za granicą nie jest potrzebny polski meldunek. Jak się nie uda, Straż Graniczna, nawet przy nieważnym paszporcie, musi wpuścić przez granicę.

#### **7.6 Telefon**

Do kupna telefonu komórkowego potrzebne są dwa dokumenty ze zdjęciem, no i miejsce zamieszkania. Wszyscy obawiają się jednego. Operatorzy sieci nie będą mieli żadnej możliwości wyegzekwowania ewentualnego długu.

#### **7.7 Miłość**

Człowiek bez meldunku ma prawo do tych samych uczuć, co człowiek mający swój dom. W Urzędzie Stanu Cywilnego formalności trwają bardzo krótko. Ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego można wziąć zgodnie z aktualnym meldunkiem. Księży meldunek nie interesuje.

### **8. Zakończenie**

Nasz stosunek do bezdomności można określić mianem wielkiej, zbiorowej hipokryzji. Przypominamy sobie o tym zjawisku dopiero wówczas, gdy przychodzą mrozy i ludzie zaczynają umierać na ulicach. Pomoc dla nich ogranicza się wówczas do znalezienia kąta oraz przygotowania ciepłego posiłku i odzieży. Tymczasem znaczna część tych ludzi deklaruje wolę wyrwania się z zakłętego kręgu, w jakim się znaleźli. W Polsce nie ma klimatu zachęcającego do odnoszenia się do bezdomnych z szacunkiem. Gdy w telewizji mówi się o zamarzniętych z powodu nadużycia alkoholu, umacnia to negatywny obraz tej grupy społecznej. Spada też wrażliwość polityków, którzy po wygranych wyborach często zapominają o składanych obietnicach. Dwie trzecie bezdomnych to ofiary rozpadu więzi rodzinnych, spowodowanego najczęściej nadużywaniem. Niespełna jedną trzecią stanowią bezdomni z powodów społecznych (w tej grupie dominowali głównie ludzie młodzi), a tylko 3,3 proc. byli więźniowie, którzy po odbyciu kary nie mają dokąd wrócić. Wyniki badań przeprowadzonych w m.in. w Łodzi i we Wrocławiu pokazują, że nie bieda jest najczęstszą przyczyną bez-

domności, lecz konflikty w rodzinie. Ten problem narasta zwłaszcza wśród kobiet, coraz częściej decydujących się na ucieczkę wraz z dziećmi od katującego je męża. Ale to właśnie kobiety mające dzieci najczęściej walczą o powrót do normalności. Być może konieczność opieki nad potomstwem je tak mobilizuje. Z doświadczeń wynika, że dwie trzecie kobiet, które trafiły do schronisk, stanęło na własne nogi. Niespełna 19 proc. bezdomnych, ankietowanych przez Barbarę Dzideczek z Wydziału Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego deklarowało, że mimo fizycznej i psychicznej zdolności do pracy nie zamierzają jej podjąć. Znaczna część wskazywała, że zaproponowanie pomocy materialnej i psychicznej ułatwiłoby im zmianę ich sytuacji życiowej. Podobne wyniki uzyskano w innych miastach. Z badań przeprowadzonych przez Piotra Przybyłowskiego z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze wynika, że dla 24 proc. bezdomnych mężczyzn motywem działania jest "tylko przetrwanie", 28 proc. deklaruje wolę rozpoczęcia nowego życia i zerwania z przeszłością, a 35 proc. pragnie podjąć walkę z losem i zmienić swą sytuację. Zima to dla bezdomnych najtrudniejszy okres do przetrwania. Najwyższy czas, aby dopracowano się w Polsce jednolitego programu profilaktyki, nastawionego także na likwidację społecznej znieczulicy. Działania te powinny objąć zarówno udzielanie zapomóg, dopłaty do czynszu i energii, jak i pomoc w przekwalifikowaniu się, znalezieniu nowego miejsca pracy, zamianie mieszkania na tańsze czy też pomocy psychologicznej w sytuacjach kryzysowych, które mogą prowadzić do rozpadu więzi rodzinnych. Zaledwie w 10 proc. gmin służby socjalne pomagają bezdomnym w załatwieniu stałego miejsca zamieszkania lub przeciwdziałaniu jego utracie. Niestety, sporo organizacji pozarządowych postępuje podobnie. To zła metoda, utrwalająca patologię. Ludzie, którzy przez długi czas pozostają bezdomni, przyzwyczajają się niejako do tego, zaczynają ten stan akceptować, nie widząc innego sposobu życia.

## **9. Informacja Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie**

### **PLACÓWKI NOCLEGOWE i KUCHNIE SPOŁECZNE**

**PLACÓWKI NOCLEGOWE** Na terenie Krakowa znajduje się 5 noclegowni:

- Miejska Noclegownia dla Mężczyzn przy ul. Makuszyńskiego 19, z ilością 140 stałych miejsc, (od listopada uruchomiono dodatkowe miejsca) - finansowana z funduszy gminy, prowadzona przez ZO PCK Kraków, zapewnia 2 posiłki dziennie, w tym 1 gorący,

- Przytulisko dla Bezdomnych Mężczyzn przy ul. Kościuszki 23 z 70 stałymi miejscami (brak możliwości zwiększenia miejsc noclegowych), prowadzone przez Zgromadzenie Braci Albertynów, finansowane przez Caritas, dofinansowane przez gminę, zapewnia 3 posiłki,
- Przytulisko dla Bezdomnych Kobiet przy ul. Malborskiej 64b z 70 do 80 stałych miejsc, prowadzone przez Zgromadzenie Sióstr Albertynek, dofinansowane przez gminę, zapewnia 3 posiłki,
- Dom Noclegowy Stowarzyszenia Wspólnota „Chleb i Światło” przy ul. Estery 12, dysponujący ok. 30 miejscami noclegowymi, zapewnia 2 posiłki w tym 1 gorący

### **UWAGA!**

Placówki noclegowe dla mężczyzn nie przyjmują osób odurzonych alkoholem ale według informacji MOPS „osoba po jednym piwie może liczyć na przyjęcie”.

### **KUCHNIE SPOŁECZNE**

- Kuchnia Caritas przy ul. Dietla 48 wydaje osobom ubogim i bezdomnym ok. 420 posiłków dziennie,
- Kuchnia Stowarzyszenia Przyjaciół im. Św. brata Alberta, ul. Reformacka 3, wydaje ok. 130 posiłków dziennie,
- Kuchnia Zgromadzenia Braci Albertynów, ul. Skawińska 6, wydaje ok. 170 posiłków dziennie,
- Kuchnia Stowarzyszenia Wspólnota „Chleb i Światło” przy ul. Pawiej, wydaje ok. 180 posiłków dziennie,
- Kuchnia Sióstr Serafitek, ul. Łowicka 3, wydaje ok. 35 posiłków dziennie,
- Kuchnia Sióstr Albertynek przy ul. Woronicza 10, wydaje ok. 100-180 posiłków dziennie,
- Kuchnia dla ubogich, ul. Łokietka 60, wydaje dziennie ok. 100 posiłków

### **POMOC DLA UBOGICH I BEZDOMNYCH**

Zespół pracowników socjalnych MOPS od kilku miesięcy realizuje pomoc na rzecz bezdomnych. Współpracując ze Strażą Miejską penetrują miejsca, w których najczęściej przebywają bezdomni. Niektórych z nich udaje się przekonać do przyjęcia pomocy.

**MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ**  
**ul. Józefińska 14, tel/fax 656-47-19, 656-47-06**

**Zbyszek**

**AKTUALNOŚCI****BIEŻANÓW****Z PRACY RADNYCH**

Spotykając się jako Radni z mieszkańcami naszego osiedla, którzy kierowali do nas prośby o interwencję, kilkakrotnie słyszeliśmy sugestie, aby jeszcze raz przedstawić podział Biezanowa wg okręgów wyborczych tak, aby

każdy mieszkaniec mógł bez problemów dotrzeć do swojego Radnego. Wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom chcemy przedstawić poszczególne okręgi i przypomnieć w jakich komisjach pracujemy. Mamy nadzieję, że to

pomoże Państwu i nam w lepszym kontakcie między nami i zaowocuje możliwością rozwiązania większej ilości problemów.

**W.T.**

**Teresa Planeta** – pracuje w Komisji Zdrowia, Opieki Społecznej i Mieszkaniowej, a także Komisji Infrastruktury

**Okręg wyborczy nr 1** ulice: Agatowa, Ametystowa, Domagały, Flanka, Gerberowa, Grzecha, Habeli, Hiacyntowa, Hoyera, Jędrzejczyka, Kameliowa, Księdza Kusia, Letnia, Magazynowa, Mogiłki, Nad Drwiną, Nefrytowa, Pochwalskiego, Pruszyńskiego, Przebiśnięgów, Przyłaszczki, Schulza, Stolarza, Stępnia, Szymkiewiczza, Tańskiego, Topazowa, Wojciecha z Brudzewa, Zarosie.

**Czesław Flanek** – pracuje jako członek Zarządu RD, koordynuje pracę Komisji Edukacji, Kultury i Sportu.

**Okręg wyborczy nr 2** ulice: Bierkowskiego, Bogucicka, Kiepyry, Kluszewskiego, Koprowa, Krzymulskiego, Ks. Prałata Łączka, Kurpińskiego, Mała Góra nieparzyste od 1-97, Małka, Na Jazkach, Nad Serafą, Nowaka, Pod Pomnikiem, Potszebowskiego, Pronia, Rakuś, Rygiera, Stryjeńskiego, Szastera, Zolla, Ślusarczyka, Świdzińskiego.

**Wojciech Tokarski** – pracuje w Komisji Edukacji, Kultury i Sportu, a także w Komisji Informacji i Łączności z

Mieszkańcami.

**Okręg wyborczy nr 3** ulice: Biezanowska – parzyste od 236-284, braci Jamków, Drożdżowa, Gardowskiego, Jaglarzów, Jakubca, Kolonijna, Korepty, Ks Popiełuszki, Lipowskiego, Madejówka, Przecinek, Smolenia, Świeża, Weigla, Wielicka, Zamłynie.

**Józef Osuch** – pracuje w Komisji Infrastruktury, a także Komisji Rewizyjnej.

**Okręg wyborczy nr 4** ulice: Biezanowska nieparzyste od 155 – 321 i parzyste od 128 – 232, Biezanów blok PKP, Bocznica, Danalówka, Działkowa, Imielna, Laskowa, Łazy, Ogórkowa, Półłanki – nieparzyste od 1 – 311, Stacyjna.

**Jan Kruszecki** – pracuje w Komisji Infrastruktury, a także w Komisji Handlu.

**Okręg wyborczy nr 29** ulice: Czarnochowicka, Jasińskiego, Kokotowska, Kwatery, Ochocza, Okręglik, Osiedle Kolejowe, Potrzask, Przełazek, Półłanki – parzyste od 2 – 72a, Sucharskiego, Zarzyckiego, Złocieniowa.



## ŚWIADKOWIE WIARY

### Św. BONIFACY – WINFRYD ( 5.VI )

*Św. Bonifacy był apostołem, nauczycielem i benedyktyńskim misjonarzem pielgrzymującym ze swojej wyspy za Ren do szczepów, które dopiero niedawno i tylko połowicznie przyjęły chrześcijaństwo. Jego zadanie było olbrzymie, gdyż miał on nie tylko cywilizować i kształcić tych ludzi, lecz także okiełznać ich dzikich królów.*

Św. Bonifacy urodził się pomiędzy rokiem 672, a 675 w Dewoshire w Anglii. Na chrzcie św. otrzymał imię Winfryd. Już jako młody chłopiec pragnął służyć Bogu został benedyktyńskim opacem w Exeter, potem w Nursling. W wieku około 30 lat otrzymał święcenia kapłańskie i przyjął imię Bonifacy.

Jednak nie dla niego było klasztorne zacisze. Nie mógł spokojnie usiedzieć w swej celi wiedząc, że wiele dusz potrzebuje jego pomocy. Święty udał się więc do Fryzji, dzisiejszych północnych Niemiec i Holandii. Niestety z powodu wybuchu wojny między księciem Fryzów, a Frankami. Święty został zmuszony wrócić z niczym do swego klasztoru, gdzie po śmierci opata został jego następcą. Ale cóż było Bonifacemu po zaszczytnych stanowiskach, kiedy wciąż żyli ludzie zmierzający w każdą stronę tylko nie w kierunku zbawienia?! Święty z całego serca pragnął służyć im pomocą, dlatego postanowił ponownie wybrać się do Fryzji. Chcąc uzyskać poparcie dla misji udał się najpierw do Rzymu, gdzie papież św. Grzegorz II dał mu listy polecające do króla Franków i niektórych biskupów. Święty był gotowy do drogi.

Po około 3 latach spędzonych we Fryzji trud pracy misyjnej Św. Bonifacego wydał niezwykle owoce. Świętemu w krótkim czasie udało się ochrzcić kilka tysięcy germańskich pogan. Pewnie nie zdołałby działać tak skutecznie, gdyby nie miał do pomocy Lioby i gromadki jej mniszek. Przedsię-

wzięcie do którego ją wezwał było wówczas wielką nowością. Ówczesne damy po nałożeniu habitu żyły zamknięte w bezpiecznych, często zbyt licznych urzędzonych klasztorach. A jednak kiedy tylko Bonifacy posłał po Liobę przyjechała ochoczo.

Święty Bonifacy chcąc zorganizować stałą organizację kościelną na terenie Niemiec udał się ponownie do Rzymu. Tam wyjaśnił papieżowi stan misji i jej potrzeby. Św. Grzegorz II udzielił Bonifacemu święceń biskupich i dał mu pełnomocnictwa, jakie tylko były potrzebne dla usprawnienia akcji misyjnej. Wręczył mu też list polecający do króla Franków – Karola Martela. Kiedy w 723 roku Bonifacy przybył do króla Franków otrzymał listy polecające do wszystkich urzędników frankońskich, by służyli mu wszelką dostępną pomocą.

Wielkim przełomem było obalenie potężnego „świętego dębu” poświęconego bóstwu Thor w pobliżu Gheismar. Z drewna tego drzewa wystawiono kościół pw. Św. Piotra. Jednocześnie Bonifacy korzystając ze swoich uprawnień mianował biskupów, zakładał placówki od nich zależne, oraz klasztory benedyktynów i benedyktynek.

Uradowany tak pomyślnymi wynikami papież Św. Grzegorz nałożył Świętemu palusz metropolity – arcybiskupa z władzą mianowania i konsekrowania biskupów w Niemczech na wschód od Renu. Poza tym Św. Bonifacy został mianowany papieskim legatem na Frankonię i Niemcy.

Dzięki temu Bonifacy zwołał do Bawarii synod by wprowadzić ład do obecnej administracji kościelnej. Zdołał też przywrócić karność kościelną. Ustanowił biskupstwa, m. in. w Fludzie, które uznał za centrum i ośrodek swej misyjnej działalności.

W 741 umarł papież Św. Grzegorz II i król Karol Martel. Władca za życia popierał działalność Bonifacego w nadziei, że nawrócone tereny przejdą pod jego panowanie jednak swój Kościół we Francji traktował po macoszemu. Św. Bonifacy natychmiast podjął się przeprowadzenia reform koniecznych dla uzdrowienia Kościoła francuskiego.

W swej apostołowskiej gorliwości Święty udał się do Saksonii, lecz napotkał na zbyt silny opór i musiał się wycofać. Bynajmniej jednak nie zrezygnował z dalszej działalności na rzecz Kościoła. Po raz trzeci udał się do Fryzów. Kiedy jednak zapuścił się do ich miasta Dokkum został napadnięty i z 52 towarzyszami zamordowany 5. VI. 754 roku. Ciało Świętego pochowano według jego woli w Fuldzie.

Ku czci Św. Bonifacego wystawiono w Niemczech wiele kościołów. Jest on również czczony w Anglii. Już w 756 roku episkopat angielski ogłosił go swoim patronem. Christopher Dowson pisze o Bonifacym, iż „wywarł większy wpływ na historię Europy aniżeli jakikolwiek Anglik kiedykolwiek chodzący po tej ziemi.”

**Paulina**

## AKTUALNOŚCI

## BIEŻANÓW



16 maja 1999 roku dzieci z klas drugich po raz pierwszy w swoim życiu w pełni uczestniczyły we Mszy Świętej,

## „Daję Ci serce moje Panie”

**Klasa II B SP nr 124** – Badylak Anna, Chmielik Edyta, Dubiel Patrycja, Dzierżak Iwona, Dziob Agnieszka, Gwiżdż Michał, Gwiżdż Łukasz, Jachimczak Krzysztof,

Jamróz Adrian, Jankowska Agnieszka, Krzeczowska Kinga, Kulewicz Adam, Majerczyk Gabriela, Małek Karolina, Mol Paulina, Oprych Michał, Pietrzyk Mateusz, Szczepanowska Paulina, Turecki Dominik, Wójcik Robert, Żurek Agnieszka.

**Klasa II A SP nr 111** – Bochenek Krzysztof, Kowal Klaudia, Michałek Magdalena, Milli Łukasz, Mroczek Mateusz, Ościak Anita, Stachurska Karolina, Śliwa Marcin, Tomczyk Ewa, Wołek Katarzyna, Zagrajczuk Barbara.

**Klasa II B SP nr 111** – Belczyk Paweł, Gastoł Wojciech, Helwin Kamil, Jędrzejczyk Kamil, Oczkowska Anna, Piędel Mateusz, Sieradzka Ada, Trojan Joanna, Wójtowicz Agata.

**Inne szkoły** – Matraszek Michał, Pieprzyk Piotr.



**Klasa II A ze Szkoły Podstawowej nr 124**

przystępując do Pierwszej Komunii Świętej. Ksiądz Bogdan Markiewicz odprawił mszę oraz wygłosił kazanie. Po południu podczas nabożeństwa majowego dzieci oddały się w opiekę Matce Boskiej, odnowiły przyrzeczenia chrzcielne oraz otrzymały obrazki będące pamiątką tego ważnego dla nich dnia.

W tym uroczystym dniu Pierwszą Komunię Świętą przyjęli:

**Klasa II A SP nr 124** – Biel Jolanta, Bielski Krzysztof, Blicharz Karolina, Dzierżak Katarzyna, Drozdowski Jarosław, Flak Bartosz, Gruca Konrad, Józefek Damian, Kostuch Aleksandra, Mach Michał, Madeja Paulina, Małek Nadia, Mentel Mateusz, Pawłowski Sławomir, Płuza Karina, Raczyńska Daniela, Słup Oliwia, Stasiak Paulina, Szlachcic Paula, Szumski Wojciech, Ślęczka Mateusz, Woźniak Patryk, Zalewska Anna, Zalewska Katarzyna.



**Klasa II B ze Szkoły Podstawowej nr 124**





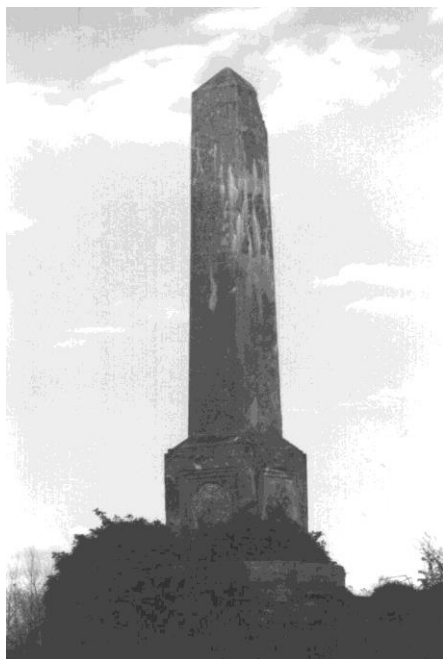
*Klasa II A i II B ze Szkoły Podstawowej nr 111 oraz inne szkoły*

## AKTUALNOŚCI

### Czy odzyska dawny blask?

Jest szansa na to, by usytuowany na wzgórzu Kaim pomnik został odnowiony.

Mimo tego, że jest on widoczny z wielu miejsc i znajduje się w najwyższym położonym miejscu Biezanowa, przez lata był „niezauważany”. Jakby nie pasował do powojennej historii ze względu na to, czego jest pamiątką. Niszczał więc stojąc spokojnie przez lata, a wielu z przejeżdżających pobliską drogą podróżnych zastanawiało się, czego jest symbolem. Nie tylko podróżnych. Ogólnie wiedza o nim jest zni-



koma.

W ostatnich latach stał się obiektem zainteresowania wandalów. Pokryty napisami o różnej treści, bazgrołami i innymi „malowidłami”, stoi otoczony trzema już tylko narożnikami.

Czy zostanie odremontowany?

Tego chyba nikt nie wie.

Czy powinien być odnowiony?

Myślę, że tak. Tego typu pomniki powinny być zachowane. Nie tylko ze względu na to, czego są symbolem, ale i z tego powodu, że wrosły już w nasz krajobraz.

Wielu z nas ma zapewne jakieś wspomnienia z nim związane. Być może ktoś zechce podzielić się nimi z czytelnikami „Płomienia”.

Również mile widziane byłyby zdjęcia, szczególnie te, na których widnieje sylwetka orła.

Był on ułożony z białych kamieni, na zboczu zadrzewionego obecnie wzgórza.



Jan

## TROCHĘ UŚMIECHU

Pewien proboszcz znany z był z tego, iż wiele serca i – czysto fizycznego – wysiłku wkładał w każde kazanie. Jak ulał pasowało do niego określenie: „grzmiał z ambony”.

Zdarzyło się raz, że podczas takiego głośnego kazania z pierwszej ławki wyszedł mały chłopczyk i zaczął iść w stronę ołtarza. Gdy stanął naprzeciwko mówcy, ten przerwał kazanie. W panującej ciszy malec powiedział głośno i wyraźnie:

- Czego tak krzyczysz? Czy ty nie wiesz, że w kościele trzeba się cicho zachowywać?

\* \* \* \*

Na zebraniu księży z pewnego dekanatu jeden z proboszczów żalił się na plagę szkodników w swojej świątyni.

- Dochodzi do tego, że myszy zakradają się jeszcze do tabernakulum! Co ja mam czynić w takiej sytuacji? – pyta dramatycznie rozkładając ręce.

Jeden z kolegów księży radę natychmiast.

- Kota w komżę ubrać i do kościoła puścić!

\* \* \* \*



ła okiem w stronę konfesjonału i ujrzała, że ksiądz proboszcz... drzemie i nawet jakby z lekka pochrapuje. Niewiasta wyszła więc z ławki, przyklękła przy konfesjonale i zaczęła szeptać księdzu do ucha:

- Proszę księdza, przepraszam... Proszę księdza, przepraszam...

Proboszcz drzemał w najlepsze, więc kobieta szepnęła głośniej:

- Przepraszam, proszę księdza...

Proboszcz musiał wreszcie usłyszeć jej natarczywy szepet, bo drgnął nagle, ocknął się i wypalił z miejsca:

- Ty mnie tu nie przepraszaj, córko, tylko popraw się!

*Z książki Jana Marcza „Uśmiech proboszcza czyli 111 anegdot z życia parafialnego i nie tylko” wybrał*

Jan

Podczas Mszy Świętej jedna z parafianek rzuci-



## SANKTUARIA MARYJNE (35)

### Góra Athos

**G**recja była pierwszym krajem Europy, który przyjął Ewangelię Chrystusa. Dzieje apostołskich podróży św. Pawła toczą się w dużej mierze na ziemi greckiej. Przekazywana przez Tradycję wieść o pobycie Matki Chrystusowej w domu św. Jana w Efezie, na wschodnim brzegu Morza Egejskiego, jeszcze bardziej przybliżała świętą historię życia i śmierci Zbawiciela do serca ludu greckiego.

Już w 325r. W greckiej Nicei odbył się pierwszy sobór ekumeniczny, a 106 lat później następny sobór, obradujący w kościele pod wezwaniem „Maria Theotokos” w

Efezie, ogłosił Maryję prawdziwą Matką Boga - „Bogurodzicą”.

Od tej chwili stara, klasyczna Hellada, z mnóstwem świątyń dedykowanych różnym bóstwom, zaczęła się zmieniać w ziemię Maryi, panującej w imię Jedyne Prawdziwego Boga.

Już w rok po Soborze efeskim słynny ateński Partenon, świątynia Ateny, bogini mądrości, został poświęcony Świętej Mądrości Prawdziwego Boga „Hagia Sofia”, w roku 662 kościół nazwano imieniem Matki Bożej jako „anaghia Ateniotiss” – „Cała Święta Ateńska”. Do dziś

Grecy mówiąc o Matce Boskiej używają określenia „Panaghia” – „Cała Święta”.

Tragicznym dla wielu świątyń, dla kultu religijnego i dla kultury w ogóle, były na Wschodzie, w tym również w Grecji lata od 726 do 843, gdy panowała walka z ikonami (ikonoklastia). Tysiące feretronów, fresków, mozaik zostało bezpowrotnie zniszczonych. Na nic zdały się protesty Ojca Kościoła, św. Jana Damasceńskiego, czy papieża z Rzymu. Daremny był opór zakonników. Wielu z nich w obronie świętych wizerunków poniosło śmierć męczeńską. Tym droższe stały się dla ludu greckiego miejsca, w których takie wizerunki się zachowały.

Takim niezwykłym miejscem, jedynym na świecie jest Św. Góra Athos. Stanowi ona terytorium mniszej republiki, zamieszkałej dziś przez około 1200 zakonników Kościoła Wschodniego, zrzeszonych w 20 wielkich i kilkunastu mniejszych klasztorach.

Cały obszar Świętej Góry Athos, położonej na Półwyspie Chalcydyckim liczy sobie 339 km<sup>2</sup> i można powiedzieć, że nic się na nim nie zmieniło od tysiąca lat. Nie ma tu prądu, ani żadnej maszyny, podróżuje się pieszo po ścieżkach wydeptanych przed wiekami, transportując ewentualne bagaże na grzbiecie muła.

Życie zakonne na Athosie zaczęło się w VII w., gdy przybyli tu niektórzy mnisi zbiegli z Egiptu i Palestyny podczas inwazji Arabów. Lecz prawdziwa historia świętej góry zaczyna się w 963r. Wraz z przybyciem św. Atanazego z Trebisondy, który założył pierwszy wielki klasztor Meghesti Lawra. Od tego czasu popularność zakonnej republiki na Półwyspie Chalcydyckim ciągle wzrastała, aż w 1400r. Ilość mnichów osiągnęła liczbę 40000. Patronką tego miejsca jest „Cała Święta”, Matka Boża. Athos nazywa się, zarówno z powodu niepowtarzalnego piękna jego przyrody, jak i uprzywilejowanej pozycji Maryi w pobożności tutejszych mnichów – „Ogrodem Matki Boskiej”

Stara legenda mówi, że kiedyś Najświętsza Panna podróżowała ze św. Janem po Morzu Egejskim, gdy gwałtowna burza rzuciła łódź na brzeg Półwyspu chalcydyckiego pod Górą Athos, gdzie dziś wznosi się wielki klasztor Iviron. Miejsce tak bardzo miało się spodobać Maryi, że w modlitwie poprosiła Syna, aby tu mogła spędzić ostatnie lata swego życia. Będąc własnością Królowej Nieba, Athos nie mógł nawet przez chwilę gościć jakiegokolwiek innej niewiasty. On jest ziemią tylko i wyłącznie należącą do „Całej Świętej”. Dlatego na Athos obowiązuje najściślejsza klauzura.

Mnisi z Athosu opowiadają, że w historii św. Góry dwie cesarzowe usiłowały przekroczyć granice klauzury: Galla Pacyda, żona Teodozjusza Wielkiego i żona sułtana Murada II. Galli Pacydzie, zaledwie ta postawiła stopę w kościele klasztoru Vatopedi, Najświętsza Dziewica szepnęła: „Nie idź dalej. Tu panuje inna królowa, nie ty!”. Do żony zaś sułtana w podobnych okolicznościach miało odezwać się z najbliższej ikony Dzieciątko Jezus: „Tu króluje inna Królowa, Królowa Nieba”.

Wierni tradycji zakonnicy z greckiego „Ogrodu Maryi” do dziś dbają o to, by żadna kobieta nie postawiła nogi nie tylko w klasztorach, ale w jakimkolwiek miejscu na terytorium autonomicznej republiki na Górze Athos.

Jeszcze inna legenda związana jest z czcigodną i sławną na Wschodzie ikoną zwaną „Panaghia Portaitissa” – „Cała Święta strzegąca bramy”. Opowiada ona, że przed wiekami jakaś niewiasta z Nicei usiłowała wyrwać tę ikonę z rąk tureckiego żołnierza, który chciał ją zniszczyć swoim mieczem. Udało jej się to uczynić, choć równocześnie żołdak ostatnim ciosem zdołał osiągnąć obrazu i zranił go na wysokości szyi Matki Boskiej, skąd wypłynęła struga krwi. Kobieta powierzyła potem ikonę morskim falom a one przyniosły ją aż pod klasztor Ivironu na Górze Athos, gdzie mnisi znaleźli ją na brzegu i z nabożeństwem przynieśli do kościoła. Lecz w nocy ikona znikła z kościoła i rankiem znaleziono ją przy klasztornej furcie. Kiedy ją z powrotem odniesiono do kościoła, następnej nocy Matka Boża miała się ukazać ihumenowi (przełożonemu wspólnoty zakonnej) i powiedzieć, że przybyła tu aby chronić, a nie szukać schronienia. Poleciała więc, aby Jej wybudowano kaplicę, przy wejściu do monasteru, gdzie mogłaby być obecną w swoim obrazie. Stąd nazwa zranionej ikony z Ivironu „Strzegąca bramy”, „Odźwierna”. Święta opowieść o „Portaitissie” zapadła głęboko w serca mnichów i zrodziła zwyczaj umieszczania w każdym klasztorze przy jego bramie małej kapliczki z ikoną Matki Bożej, strzegącej mieszkańców i gości. Każdy, kto wychodzi z klasztoru, lub do niego powraca przy niej zatrzymuje się na modlitwę, a napis obok wizerunku pobożnie pozdrawia i życzy: „Niech Najświętsza Dziewica będzie z tobą, niech cię strzeże, niech cię zachowa od wszelkiego niebezpieczeństwa.”

To piękne maryjne błogosławieństwo z Góry Athos przeniknęło do wielu chrześcijańskich domów na Wschodzie i zakorzeniło się jako trwały zwyczaj towarzyszący zwłaszcza rodzinnym uroczystościom i pożegnaniom.

**Ewa T.**



## BIEŻANOWSKIE KRONIKI (4)

„W roku 1908 na równi z wszystkimi mieszkańcami przeżyłem wstrząsającą wieść, jaka rozeszła się po Bieżanowie, że na polach, w miejscu porośniętym dojrzewającymi ziemniakami, znaleziono zwłoki żandarma nazwiskiem Moroz.

Był to mord, który zaalarmował nie tylko sam Bieżanów, ale i okoliczne wsie. Sensacja tego mordu była tym większa, że ofiarą padł człowiek uzbrojony, żandarm, a więc rzecz wyjątkowa (w tamtych czasach) i w historii kryminologii dość rzadka.”

## KRONIKA KRYMINALNA

Na podstawie kroniki dr Tomasza Aschenbrennera „Wieś Bieżanów z lat moich studenckich.”  
(napisana na początku lat sześćdziesiątych)

Posterunek żandarmerii w Bieżanowie składał się z ludzi szczególnie do służby bezpieczeństwa dobieganych, a więc mających za sobą kilka lat służby wojskowej, inteligentnych o odpowiednim przygotowaniu zawodowym i dobrze wynagradzanych.

Mieścił się on tuż przy budce kolejowej ustawionej dla strażnika torów i przejazdu przy drodze z Bieżanowa na Łazy. Żandarmi utrzymywali kucharkę i prowadzili na ogół wspólną domową kuchnię, ponieważ w okresie całej służby nie wolno im było zawierać małżeństwa i taką też deklarację podpisywali wybierając taki zawód. Ten celibat dyktowany był koniecznością zachowania czujności i gotowości w każdej chwili do interwencji, a także chęcią niezwiązania żandarmów codziennymi kłopotami rodzinnymi, czy też więziami kumoterskimi w miejscowości, w której pracowali.

Po odbyciu służby stawali się wytrawnymi i odpowiedzialnymi urzędnikami. Musieli być biegli w piśmie i to tak w języku polskim jak i niemieckim. Musieli pisać kaligraficznie a przede wszystkim ortograficznie, a doniesienia sporządzane przez nich były klasycznymi wzorami jak ujmować najistotniejsze okoliczności sprawy.

Każdy pracownik żandarmerii starał się być zdyscyplinowanym służbistą, aby w ten sposób uzyskać najwyższą rangę i przetrzymać nakreślone regulaminem 12 lat służby, albowiem dopiero po tym okresie otrzymywał dekret tzw. „Beamten – Zertifikat”, który gwarantował mu pierwszeństwo w staraniach o posadę na stanowiskach państwowych: w namiestnictwie, starostwie, w administracji komunalnej, czy przy kolei.

Żandarm musiał być w każdej chwili przygotowany do wyjścia w teren, w dzień i w nocy, w czasie pogody, czy deszczu. Jego jedynym, najgłówniejszym i niemal wyłącznym obowiązkiem było czuwanie i utrzymywanie

porządku na terenie służbowo mu przydzielonym.

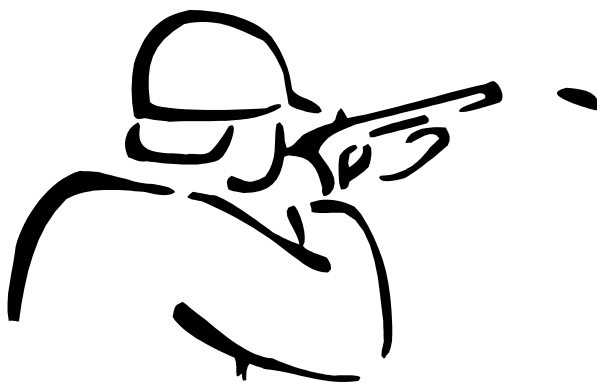
Żandarm był kimś niedostępnym, reprezentował taki autorytet władzy, że wystarczyło jego pojawienie się w jednej wsi aby w drugiej nastąpiło automatycznie uspokojenie zwaśnionych.

Podczas interwencji nie robił on doniesienia o każdym spostrzeżonym przez siebie odchyleniu od prawa, ale w przypadku mniejszej wagi udzielił upomnienia, ewentualnie zagroził karami, a dopiero gdy to nie odniosło skutku, sporządzał protokół i odsyłał sprawę do sądu. W rzadkich tylko wypadkach przestępstwa ciężkiego prowadził dochodzenia, a materiał zebrany przedstawiał sądowi.

Takim to właśnie typem austriackiego żandarma był zamordowany Eugeniusz Moroz. Gdy zatem w Bieżanowie gruchnęła wieść o zabiciu żandarma, wywołała ona zrozumiałe przerażenie i sensację. Nikt nie mógł zrozumieć kto by mógł mieć odwagę rzucić się na żandarma.

W czasie dochodzenia okazało się że Moroz na krótko przed zabójstwem był w nocy u dróżnika kolejowego Gądka, tam podpisał znajdującą się u niego książeczkę kontrolną, a następnie odszedł. Krótko po nim do budki Gądka przyszedł żandarm Kipibida, jego kolega, który zapytywał o Morozą, a uzyskawszy informacje poszedł rzekomo w kierunku dworca, ale czy ten kierunek zmienił, czy też nie, tego Gądek już w czasie przesłuchania wyjaśnić nie mógł.

Zabójstwo Morozą nastąpiło na drodze prowadzącej od wsi do cmentarza mniej więcej w miejscu gdzie widać drogi prowadzące do mostu kolejowego obok domy Linców w stronę drogi dzisiaj idącej do Orzechowskich i starej studni dziś jeszcze tam istniejącej aż do cmentarza, a później do Rżaki.



Tu, w tej właśnie okolicy znaleziono zwłoki zamordowanego żandarma, przy czym – jak sobie przypominam z własnych oględzin – głowę miał zranioną kilkoma uderzeniami sztyletu czy bagnetu, a czapka znajdowała się w kilku metrowej odległości od zwłok. Ślady jednak wskazywały, że zajście miało miejsce na gościńcu i że stąd przewleczono zwłoki i ukryto w ziemniakach. Zwłoki Moroza znalazła na „księżym polu” dzierżawczyni tego pola Bilska. Ułożone były w ziemniakach i przykryte badylami.

Posterunek żandarmerii znajdował się wtedy o kilkadziesiąt kroków od miejsca dokonania zabójstwa w domu Buchałanki, niedaleko tego „księżowego pola” tak, że już ta okoliczność nasuwała wątpliwość, czy tego rodzaju zabójstwo mogło być dokonane przez kogokolwiek z mieszkańców wsi, którzy kiedy już mieliby się tego czynu dopuścić, to chyba mieli dość innej, lepszej sposobności w czasie całonocnej wędrówki Moroza po terenie Biezanowa. Trudno było wtedy zrozumieć dlaczego zabójca czekał na przyście Moroza, aż do tak bliskiej odległości od posterunku policyjnego. Wszak całe zajście rozgrywało się nie więcej jak trzysta metrów od szeregu zabudowań gospodarczych i domów mieszkalnych.

Pod zarzutem tego zabójstwa aresztowano kilku młodych ludzi z Biezanowa, a nawet Rżaki, jak się później okazało ludzi zupełnie niewinnych, którzy nie tylko wykazali brak jakiegokolwiek motywu, ale mieli nieodparte alibi wykluczające możliwość dokonania tego czynu.

W dniu 20 sierpnia 1908 r. aresztowano trzech innych podejrzanych, mianowicie niejakiego Chachlowskiego i jego dwóch towarzyszy – rzeźników z Piasków Wielkich. Chachlowski miał ze swoimi towarzyszami krytycznej nocy przejeżdżać drogą, na której dokonano morderstwa i miał mieć również jakieś zajście z Morozem. Poza tym charakter ran zadanych bagnetem lub długim nożem przemawiał przeciwko aresztowanym rzeźnikom, obywatelom Piasków Wielkich.

W grudniu 1908 r. na drodze pod Gdowem dokonano innego zabójstwa na osobie woźnego z Okocimia, który transportował furmanką beczki z piwem z Okocimia do Gdowa. Pod zarzutem tego zabójstwa aresztowany został niejaki Bebkowicz, obywatel Czeski, rodem z Morawskiej Ostrawy.

Dochodzenie przeciw niemu prowadził sam komendant powiatowej żandarmerii wachmistrz Humaniuk wspólnie z wybitnym agentem śledczym Bronisławem Karczem i sędzią Nowotnym. W czasie dochodzenia

przeciwko Bebkowiczowi nasunęło się podejrzenie, że może ten zabójca inkasenta okocimskiego jest również zabójcą żandarma Moroza. W ten sposób zbrodnia biezanowska nabrała szerszego wymiaru

Po latach od pani Heleny Gądek dowiedziałem się, że w kilka miesięcy później, po morderstwie służąca ks. Proboszcza Kamskiego, ta sama kucharka, która przedtem pracowała na posterunku żandarmerii, pewnego dnia w czasie choroby zeznała nie w formie spowiedzi, ale w przystępie szczerości, że w krytycznym czasie prała pokrwawioną koszulę żandarma Kipibidy, a żandarm zabronił jej kiedykolwiek o tym mówić. Ks. Kamski polecił jej aby tę wiadomość podała władzom bezpieczeństwa, co też kucharka uczyniła.

W śledztwie prowadzonym przeciwko Kipibidzie nareszcie okazało się, że motywem zbrodni był fakt, że Moroz i Kipibida kochali się w gospodynie i na tym właśnie tle – zazdrości Kipibida dopuścił się czynu zbrodniczego, a dla odsunięcia od siebie podejrzeń stworzył fikcyjne dowody i poszlaki obciążające ludzi niewinnych, którzy tylko dzięki wyjawieniu prawdy przez gospodynię uniknęli groźnych konsekwencji.

Z chwilą ujawnienia Kipibidy jako domniemanego sprawcy zabójstwa, wszystkie dochodzenia skierowane przeciwko całemu szeregowi osób miejscowych i pozamiejscowych zostały umorzone.

Kipibide, aresztowano dość późno, bo dopiero 1 maja 1910 r.. Pozostawał w areszcie aż do rozprawy. W dniu 4 października 1910 r. sąd okręgowy uniewinnił go od zarzutów. Jeszcze przez miesiąc przebywał w areszcie, aż do czasu zatwierdzenia tego wyroku przez wyższy sąd wojskowy w Wiedniu, a kiedy to nastąpiło w dniu 4 listopada 1910 r. został wypuszczony na wolność.

W ten sposób sprawa zabójstwa Moroza została wprowadzić formalnie zakończona, faktycznie jednak sprawcy, czy sprawców zabójstwa nigdy nie ujawniono. Jaki był ostateczny efekt tej sprawy, nie jest mi wiadomo tym bardziej, że Kipibida w krótkim czasie po śmierci Moroza został z Biezanowa przeniesiony.

Zwłoki żandarma Moroza zostały pochowane na cmentarzu biezanowskim. Był nawet na grobie ustawiony pomniczek. Dziś [1961 r.] odszukałem go na cmentarzu, ale jest w stanie wielkiego zniszczenia. Znajduje się przy ścieżce bocznej, kilkanaście metrów w prawo od głównej cmentarnej alei.

**Wybrał Wojciech**





## MŁODYM

# Zwyczajny, niezwykajny...

**J**est taka anegdota, jak to Watykan przysłał do Krakowa tira po rzeczy nowo wybranego Papieża: po jego własne, ulubione meble, którymi - jak sądzono - kazał urządzić swoje apartamenty kardynalskie na Franciszkańskiej 3. Galerię obrazów, które niewątpliwie musiał kolekcjonować w ciągu swego arcybiskupiego pasterzowania - wiadomo, człowiek sztuki, artysta. Zbiory biblioteczne, które z pewnością skwapliwie gromadził na swoje potrzeby badawcze, pisarskie - on, naukowiec, wieloletni wykładowca, pisarz. Ale ciężarowy samochód wrócił pusty do Watykanu: może z parą turystycznych butów, ale i to nie całkiem pewne. Meble? Okazało się, że nie miał żadnych swoich mebli. Te które miał w mieszkaniu, były po poprzednikach, zwłaszcza po księdzu Sapieże. Jego obrazy? Nie miał żadnych, nie kupował żadnych. Jego inne kolekcje? Nic nie kolekcjonował. Jego hobby? Nie miał takich. Jego kosztowności? Jedyńą jego kosztownością był krzyż biskupi, ale ten otrzymał od swojego poprzednika - zresztą nosił go również kardynał Sapieha.

A teraz? Teraz też nic nie skupuje, nie kolekcjonuje, nie gromadzi. Nawet ta słynna laska pasterska, która służy mu przy sprawowaniu obrzędów liturgicznych, to też nie jego własność, to nie przez niego zamówiony, czy zakupiony pastoral - to spadek po Pawle VI. Owszem, projektowano specjalnie dla niego, nowy model laski papieskiej, ale nie chciał by ją wykonano. To, co ma, to „na użytek”, ale nie „na własność”.

Taki zwyczajny, jest właśnie, ten kapłan z dalekiego kraju, którego imię stanowiło trudność w wymowie dla obcokrajowców, podczas oficjalnego objęcia urzędu na Stolicy Piotrowej. Karol Wojtyła - bo tak przekręcano jego nazwisko - pomimo godności sprawowanego przez siebie urzędu, pozostał życzliwym, pełnym ciepła i otwarcia na innych, człowiekiem.

Na początku jego pontyfikatu, nie umiano zrozumieć dlaczego zachowuje się tak jak gdyby w jego życiu nic się nie zmieniło, wychodzi do ludzi, podaje im dłonie do uściśnięcia, ze wszystkimi rozmawia, dowcipkuje, spontanicznie śpiewa i klaszcze w dłonie.

Gdy został wybrany papieżem, w parę dni po konklawe, na pierwszym spotkaniu z dziennikarzami, gdy szedł w stronę podium, został zagadnięty przez najbardziej odważnych. Któryś z dziennikarzy zadał pytanie:

- A czy Wasza Świątobliwość będzie jeździł na nartach? (Wiedzano bowiem, że jako ksiądz a później kardynał Karol Wojtyła, często uprawiał ten sport).

- Jak mi pozwolą - z uśmiechem odparł Papież.

Choć nikt, oprócz Karola Wojtyły, nie traktował poważnie kontynuowania pasji zimowymi sportami, od

czasu do czasu mistrzowie narciarscy oferowali swe towarzystwo w ewentualnej wyprawie, niejednokrotnie wśród prezentów jakie otrzymywał Papież, znajdował się sprzęt narciarski. Aż wreszcie sensacja: Papież na nartach i to w towarzystwie prezydenta Włoch Pertiniego. Jak papieństwo papieństwem, tego jeszcze nie było! Złośliwi natychmiast ocenili to jako jeszcze jedno „zagranie” Papieża w walce o zdobycie popularności. Co poniektórzy, zgorszyli się tym całkiem poważnie, „to szarganie świętości”, brzmiały komentarze, „bo jak Papież upadnie na śnieg...” A w następnym roku Papież znowu był na nartach. I dwa lata później również. I tak sensacja przestała być sensacją.

Zresztą, nie tylko jeździł na nartach, ale i chodził na górskie wycieczki. W Watykanie, gór jak na lekarstwo, więc Jan Paweł II musiał zacząć uprawiać inne sporty np.: pływanie. Z basenu korzystał w czasie pobytu w Castel Gandolfo. Anegdota mówi, że gdy znaleźli się tacy, którzy zgorszyli się budową tegoż basenu - „Bo szkoda tylu pieniędzy i lepiej je było przeznaczyć na potrzeby biednych” - Papież miał odpowiedzieć: „To i tak taniej niż organizacja kolejnej konklawe”

Pomimo przepychu, wspaniałych wnętrz, kwiatów, prezentów itd. wśród których media najczęściej pokazują Papieża, on żyje na prawdę skromnie i zwyczajnie. W rytmie dnia, rozpiętym między: spotkaniami z Bogiem, ludźmi i pracą.

Rozpoczyna dzień od Mszy Św. Pojawia się w kaplicy prywatnej przed siódmą. Skupiony, milczący jakby nieobecny. „Kaplica brzydula. W stylu nowoczesnym, ze średniej świetności witrażami. W prezbiterium na głównej ścianie, przy której stoi ołtarz wisi piękny choć nie rzucający się w oczy krzyż z brązu. U jego stóp, obraz z twarzą Matki Boskiej Częstochowskiej - to jedyne co nasz Papież dodał w tej kaplicy”.

Do momentu objęcia urzędu na Stolicy Piotrowej przez Jana Pawła II, istniał zwyczaj, iż papieże odprawiali Mszę Św. wyłącznie w towarzystwie swego kapelana. Jan Paweł II, oczywiście niepostrzeżenie zmienił ten zwyczaj i na każdą Mszę Św. prywatną przychodzą jacyś zaproszeni goście. Niestety, kaplica jest dość mała i 30 osób to już dla niej zbyt dużo.

„Papież po wejściu do kaplicy klęka w swoim klęczniku i pozostaje w tej pozycji 10-15 min. Punktualnie o godz. 7.00 wstaje podchodzi w kierunku ołtarza i ubiera się w szaty liturgiczne (...) Ubiera się powoli, nie spiesząc się, wciąż jakby nieobecny. Zbliża się do pulpitu i rozpoczyna Mszę Św. znakiem krzyża, w takim języku jakim mówią jego goście. Niezwykle skupiony, kontemplujący każdy ruch, każde słowo. Znany chyba wszyst-



kim, ksiądz Mieczysław Maliński, wspomina jak został zaproszony kiedyś przez Ojca Św. do koncelebry na Mszy Św. prywatnej. Po Mszy czekał na Jana Pawła II, wtedy jeszcze z księdzem prałatem Dziwiszem, w korytarzyku. Gdy Ojciec Św. zobaczył ks. Malińskiego, powiedział: „No Mietek, to ty dopiero po Mszy Św. przychodzisz”. A przecież odprawiali razem i kilka razy stojąc obok siebie przy ołtarzu, wymienili spojrzenia...

Po Mszy w bibliotece lub sali audiencyjnej wita się z gośćmi, z każdym zamienia kilka ciepłych słów i udaje się do jadalni. Jadalnia może być nazwana namiastką tego, co było w Krakowie, gdzie o wiele więcej metrów kwadratowych i kubicznych miały, kaplica, jadalnia i korytarze.

Na zapleczu jadalni, w kuchni, pracują siostry sercani z Krakowa. Przygotowują stół. Bułki „dziurawki” - ulubione przez Papieża, ser, wędlinę, kielbasę na gorąco. Ojciec Św. nie wybrzydza, je wszystko, nawet pomimo znacznego uszkodzenia jelit podczas dokonanego na niego zamachu. Siostry podają kawę z mlekiem Papieżowi, a gościom w zależności od życzenia. Goście obecni na śniadaniu to kolejna nowość wprowadzona przez naszego Papieża. W jadalni stół jest niewielki, zaproszonych najwyżej kilka osób, czasem tylko jedna. Śniadania to jakby dalszy ciąg Mszy Św. a przynajmniej jej konsekwencja. Gdyby jadalnia była większa, Ojciec Św. zapraszałby na posiłki wszystkich obecnych na Mszy Św.

Po śniadaniu, udaje się do swojego gabinetu, przegląda prasę i przygotowane materiały. Czas ten służy m. in. przygotowaniu się do czekających go audiencji prywatnych.

O godzinie 11 zaczynają przychodzić goście. Są to w dużej mierze pracownicy Kurii, biskupi i świeccy - tak ekonomiści jak i filozofowie, naukowcy jak i głowy państwa, tak ludzie ze świata polityki jak i kultury. Przyjmuje wszystkich, niezależnie czy są to katolicy, ludzie należący do innych religii, czy też ateści. Te rozmowy to spotkania dwóch osobowości i to na zasadach innych, niż dzieje się to w zwyczajnych kontaktach dwóch mężów stanu, dwóch polityków czy naukowców.

Po skończonych audiencjach - obiad. Z obiadem jest podobnie jak ze śniadaniem. Też są zaproszeni goście. Zazwyczaj jest więcej ludzi przy obiedzie niż przy śniadaniu. Papież je po włosku, pomimo, że wszystko przy-

gotowywane jest rękami polskich sióstr. Do posiłku Ojciec Św. pije wino białe, stołowe, z wodą. I ma taki śmieszny zwyczaj, że nalewa wino do wody a nie odwrotnie.

Po obiedzie spacer. Spaceruje w ogrodach watykańskich, choć tu nie może liczyć na samotność. Innym bardziej oddalonym od ludzi miejscem, jest dach rezydencji papieskiej. Podobno gdy ma się dużo szczęścia i cierpliwości, to można zobaczyć w tym czasie z dołu, spod kolumny Berniniego, choćby przez sekundę głowę Papieża.

Potem krótka, włoska sjesta i praca w gabinecie - dalszy ciąg audiencji prywatnych - czego dotychczasowi Papieże nie praktykowali. Zazwyczaj Ojciec Św. przyjmuje aż do kolacji. Kolacja znowu po włosku, przeważnie ciepła. I ludzie przy stole. Później znowu gabinet i praca. Światła w oknach rezydencji gasną niechętnie, ostatnie około 23.

Tak wygląda mniej więcej dzień Następcy Św. Piotra. Ale nie wszystkie dni są tak rytmiczne i wyważone między

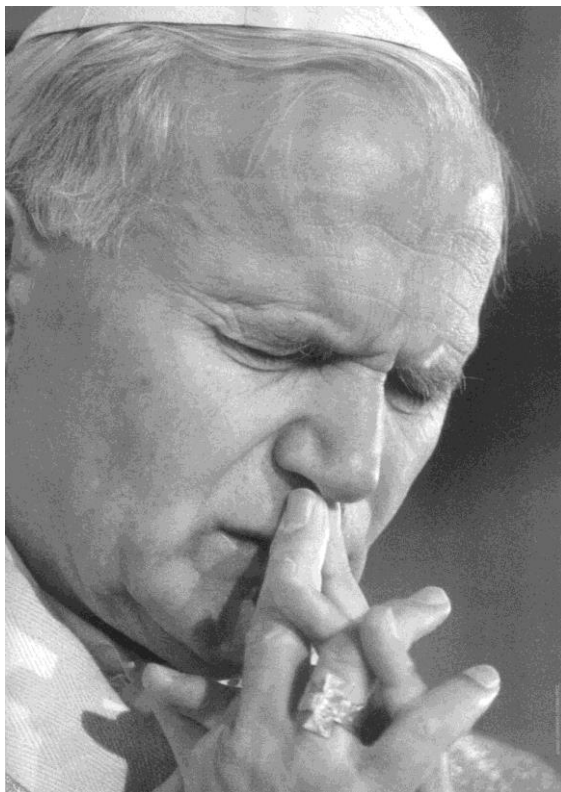
modlitwą, pracą i odpoczynkiem. I tych jest większość. Nasz Papież jest nieustającym pielgrzymem, ciągle ma nowe plany, ciągle widzi potrzebę odwiedzania różnych państw i narodów. On tymi swoimi pielgrzymkami walczy o ludzi i dla ludzi. Swym wewnętrznym ciepłem, nieustępliwością jeśli chodzi o prawa człowieka, dyplomacją a przede wszystkim żarliwą modlitwą umie topić lody obojętności i gasić pożary uprzedzeń i nienawiści. Sam o sobie kiedyś powiedział: *Myszę, że być pasterzem, to znaczy umieć brać to wszystko, co wszyscy wnoszą. Umieć brać, to znaczy w dużej mierze umieć dawać. Umieć brać to wszystko co ludzie wnoszą, umieć to wszystko jakoś koordynować, scalać, żeby z tego rosło wspólne dobro wszystkich.*

Szuka ludzi, ale wbrew pozorom nie po to, aby się przed nimi wygadać, ale zwłaszcza aby ich słuchać. To bardzo charakterystyczne dla jego kontaktów. Nawet pobudza do mówienia swoimi pytaniami. I prawie zawsze, gdy rozmawia z kimś z kraju, wcześniej czy później pada pytanie:

- Co w Polsce?

Iwona

*Na podstawie książki ks. Mieczysława Malińskiego „Papież prywatnie”*





## MOJA KSIĄŻKA

### „Brat ze stygmatami”

Ostatnimi czasy zrobiło się głośniejsze wokół osoby Ojca Pio. Było to spowodowane beatyfikacją tego niezwykłego kapucyna. Okazało się wtedy, że mnóstwo osób zna życie i działalność Ojca Pio. Ja pierwszy raz usłyszałam o Ojcu Pio dość dawno temu. Znajomi byli na pielgrzymce we Włoszech (prawie 20 lat temu) i po powrocie opowiadali moim rodzicom o tym, co tam zobaczyli. Wtedy też po raz pierwszy usłyszałam imię Ojca Pio.

Niedawno Mama kupiła książkę „Cuda Ojca Pio”. I pojawił się problem. Tak nas zainteresowała, że musiałyśmy ustalić kto kiedy ma ją czytać.

Książka opisuje „cuda Ojca Pio” – krwawiące przez ponad pięćdziesiąt lat rany, których lekarze nie potrafili nawet wyjaśnić; tajemniczy zapach, który roztaczał się wokół osoby zakonnika; temperatura ciała osiągająca 48,5°C; zdolność odczytywania myśli innych osób i przepowiadania przyszłości; ekstazy; wizje istot nadprzyrodzonych; nadzwyczajny dar nawracania i wiele głośniejszych uzdrowień. Jest napisana łatwym i prostym językiem. Relacje naocznych świadków, listy, zaskakujące fakty składają się na mozaikę zjawisk racjonalnie niewytłumaczalnych, a przy tym niesamowicie wciągających.

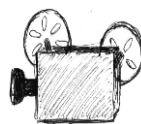
Ojciec Pio większość czasu spędzał w konfesjonale. Był „lekarzem dusz”. Przy konfesjonale „brata ze stygmatami” codziennie dokonywały się cuda ludzkiego nawrócenia. Te, które dotyczyły bardzo znanych osób, stawały się publiczną tajemnicą. Ale ile cichych, niewidzialnych cudów, pozostało w ukryciu przed ludzką ciekawością.

Ojciec Święty powiedział o nim - „Ojciec Pio z Petrelciny, pokorny brat kapucyn, który ponad pięćdziesiąt lat żył w klasztorze w San Giovanni Rotondo, realizował swoją zakonną konsekrację Bogu, trwając prawie wyłącznie na nieustannej, codziennej i żarliwej modlitwie i pełnieniu posługi pojednania, prowadząc i kierując tysiącami wiernych, którzy szukali autentycznej drogi chrześcijańskiej doskonałości i świętości”.

Warto sięgnąć po książkę „Cuda Ojca Pio”, warto zapoznać się z działalnością tego niezwykłego zakonnika, zwanego również „bratem ze stygmatami”.

Ewa

**Renzo Allegri, „Cuda Ojca Pio”, Wydawnictwo WAM, Kraków 1999.**



## MÓJ FILM

### Życiu „tak”

Są ludzie, którzy żyją w szczególnej relacji z naturą. Mają oni dar przenikania myśli, docierania do najgłębszych zakamarków czyjejs świadomości.

Film Roberta Redforda opowiada o takim właśnie człowieku, nazywając go zaklinaczem koni. Jemu to przypada niełatwe zadanie oswojenia konia dziczającego po ciężkim wypadku. Dodatkowo okazuje się, że bardziej od Pielgrzyma pomocy potrzebuje jego nastoletnia właścicielka, która w tym samym wypadku straciła nogę. Tom – zaklinasz koni wprowadza w życie dziewczynki równowagę, pełną spokoju i harmonii, która udziela się także jej zapracowanej i niewrażliwej matce. Oswaja zranionego konia cierpliwą łagodnością, w podobny sposób lecząc chore stosunki między matką i córką. Również Pielgrzym i jego właścicielka na nowo przełamują uczucie wzajemnej nieufności i strachu.

W „Zaklinaczu Koni” czas płynie powoli, a natura pozwala człowiekowi zatrzymać się i pomyśleć – o umiejętności godzenia się z losem, niespełnionej miłości, dojrzewaniu, przyjaźni... To wielki atut reżyserii Roberta Redforda. Stworzył on już podobny „Zaklinaczowi...” Obraz nominowany do Oscara, pt. „Rzeka życia”. Film ten również mówi o uderzającej urodzie życia i ludzi akceptujących przeznaczenie. Bo cóż może być piękniejszego od świadomego powiedzenia życiu: „tak”?

Michaela

**„Zaklinacz koni” (tyt. oryg. „The Horse Whisperer”). Reż. Robert Redford. Wyk.: Kristin Scott Thomas, Robert Redford, Sam Neill. USA, 1997**





## MINIATURA

**Dać szansę...**

**D**laczego ty się w ogóle do niego odzywasz? Nie wiesz, że to ostatni drań? Czy ty wiesz, jaki on jest i ile złego potrafi zrobić?

Często spotykamy się z podobnymi opiniami na temat jakiejś konkretnej osoby. Słyszymy je od znajomych, tak niesie wieść gminna, ktoś usłyszy coś na uroczystości rodzinnej i potem powtarza dalej. Na podstawie tych wiadomości my wyrabiamy sobie zdanie o tym człowieku. I potem, po jakimś czasie, kiedy wreszcie poznamy go osobiście, mamy już na jego temat wyrobioną opinię, nie znając go wcześniej wcale.

Słuchając opinii innych ludzi, przyjmujemy ją jako własną, nie zadając sobie nawet trudu, aby ją sprawdzić. I co najgorsze, nie dajemy sobie i tej drugiej osobie szansy na poznanie się. Przecież kiedy osoba, którą znamy i szanujemy powie nam coś o kimś innym, my najczęściej przyjmujemy to jako pewnik i bezkrytycznie jej wierzymy. Pół biedy, gdy ten ktoś wygłasza po-

chlebną, a co najważniejsze prawdziwą opinię o kimś. Gorzej, gdy przekaże nam nieprawdziwą i krzywdzącą tamtą osobę wiadomość.

Żeby dobrze kogoś poznać trzeba razem przeżyć naprawdę wiele. Trzeba wspólnie uczestniczyć w chwilach radości i w chwilach smutku i trudu. Trzeba wiele godzin rozmawiać i chyba tyle samo milczeć. Trzeba umieć pochwalić i skarcić. Ale i tak do końca nigdy nie możemy powiedzieć, że znamy kogoś naprawdę dobrze.

Tak łatwo jest powiedzieć o kimś coś złego. Tyle tylko, że nigdy nie można tego do końca naprawić. Zamiast mówić źle o kimś, kogo nie znamy, nie mówmy lepiej o nim nic. Postarajmy się najpierw go poznać.

A sądzenie pozostawmy Komuś innemu...

**Ewa**



**Na zdjęciu:** Kościół NNMP w Bieżanowie. Widok „z lotu ptaka”. Zdjęcie wykonał p. Sławomir Zygmunt Małek dn. 01.05.1999 z balonu przelatującego nad Bieżanowem w czasie VI Międzynarodowego Krakowskiego Zlotu Balonów.

## AKTUALNOŚCI

## SPORT

## ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO KLASY „A”

**Niedziela 25.04. BIEŻANOWIANKA – KABEL II**  
5 - 0 (2 - 0)

**Nawara 2, Ptak 2, Tyrka. Sędziował: W. Czubak.**  
**Żółta kartka: Kaczmarczyk (K).**

Pierwszą bramkę zdobył po dośrodkowaniu Wilka Nawara. Kilka minut później sytuacja znów się powtórzyła, tym razem z rzutu różnego centrował Wilk a Nawara po raz drugi wpisał się na listę strzelców. Po przerwie rajd prawą stroną boiska Wilk zakończył się celnym podaniem do znajdującego się na polu karnym Ptaka, który wykorzystał okazję i było już 3 - 0. Później na listę strzelców wpisał się jeszcze Ptak i Tyrka.

**Niedziela 4.05. ORZEŁ II PIASKI WIELKIE - BIEŻANOWIANKA** 0 - 1 (0 - 0)

**Żurek.**

W pojedynku drużyny zajmującej miejsce w środkowej strefie tabeli z drużyną walczącą o utrzymanie się w „klasie A” lepsi okazali się goście. Do przerwy utrzymywał się wynik bezbramkowy, po przerwie wyniki spotkania ustalił Żurek. Dzięki temu zwycięstwu beniaminek z Bieżanowa umocnił się w środkowej części tabeli.

**Niedziela 9.05. BIEŻANOWIANKA- PIŁKARZ**  
**PODŁĘŻE** 0 - 0

**Sędziował: P. Kostkiewicz. Żółta kartka: Włodek.**  
**Widzów: 150**

Pomimo braku goli widzowie nie mogli narzekać na brak emocji. Już w 10 minucie Małek po rajdzie przez pół boiska strzelił z dziesięciu metrów, ale piłka przeleciała obok słupka. Chwilę później od utraty bramki gości uratowała poprzeczka. Po przerwie najlepszą sytuację na uzyskanie prowadzenia zmarnował Łatak w 77 minucie, piłkę z linii bramkowej wybił Zapart. Jeszcze kilka razy dochodziło do sytuacji podbramkowych, ale wynik bezbramkowy utrzymał się już do końcowego gwizdka.

**Niedziela 16.05. PODGÓRZE II - BIEŻANOWIANKA**  
0 - 6 (0 - 1)

**Haberkiewicz, Wilk 2, Rybiński, Tyka, Nowak. Sędziował: B. Mazur. Żółte kartki: Koćma (P), K. Pszyk (P), Ślusarek (P), Zapart (B). Widzów: 50.**

Początek spotkania nie zapowiadał tak wysokiego zwycięstwa gości. W miarę upływu czasu inicjatywę przejmowali goście, którzy w ostatniej minucie pierwszej połowy strzelili „gola do szatni”. Po przerwie piłkarze

rezerw Podgórza opadli z sił w efekcie goście zdobywali kolejne bramki. Najpierw na listę strzelców wpisał się Wilk, który po minięciu zwodem obrońcy umieścił piłkę w siatce, później po nieudanej pułapce ofsajdowej Rybiński pokonał bramkarza gospodarzy. Chwilę później gola zdobył Tyka, a w 80 minucie po strzale z dystansu Wilka zrobiło się już 5 - 0. Wynik spotkania po solowym rajdzie ustalił Nowak.



**Tabela klasy A po 21 kolejce**

|     |                         |    |    |    |    |
|-----|-------------------------|----|----|----|----|
| 1.  | Puszcza Niepołomice     | 21 | 50 | 51 | 19 |
| 2.  | Wisła Niepołomice       | 21 | 42 | 50 | 23 |
| 3.  | Prądniczanka            | 21 | 39 | 46 | 26 |
| 4.  | Wolni Kłaj              | 21 | 39 | 45 | 26 |
| 5.  | Bieżanowianka           | 21 | 34 | 45 | 29 |
| 6.  | Piłkarz Podłęże         | 21 | 33 | 31 | 31 |
| 7.  | Zryw Szarów             | 21 | 31 | 33 | 38 |
| 8.  | Czarnochowice           | 21 | 31 | 36 | 43 |
| 9.  | Rożnowa                 | 21 | 30 | 45 | 40 |
| 10. | Kabel II Kraków         | 21 | 23 | 45 | 43 |
| 11. | Bronowianka             | 21 | 23 | 38 | 39 |
| 12. | Czarni Staniątki        | 21 | 17 | 31 | 66 |
| 13. | Orzeł II Piaski Wielkie | 21 | 15 | 19 | 41 |
| 14. | PodgórzeII Kraków       | 21 | 8  | 18 | 81 |

## ROZRYWKA

## KRZYŻÓWKA NR 62

|    |   |    |   |    |   |    |    |    |   |    |    |
|----|---|----|---|----|---|----|----|----|---|----|----|
|    | 1 |    | 2 |    | 3 |    | 4  |    | 5 |    | 6  |
| 7  |   |    |   |    |   |    |    |    |   |    |    |
|    |   |    |   |    |   |    | 8  |    |   |    |    |
| 9  |   |    |   |    |   |    |    |    |   |    |    |
|    |   |    |   |    |   |    | 10 | 11 |   | 12 |    |
| 13 |   |    |   |    |   |    |    |    |   |    |    |
|    |   |    |   |    |   | 14 |    |    |   |    |    |
| 15 |   | 16 |   | 17 |   |    |    |    |   |    |    |
|    |   |    |   | 18 |   |    |    |    |   |    |    |
| 19 |   |    |   |    |   |    |    |    |   |    |    |
|    |   |    |   | 20 |   |    |    |    |   |    | 21 |
| 22 |   |    |   |    |   |    |    |    |   | 23 |    |

## POZIOMO:

4. wsparcie,
7. wykres,
8. konnica,
9. np. polityczna,
10. Mieczysław, zootechnik, profesor UJ,
13. wioska za Myślenicami,
14. wędrówki górskie, wyjazdy (potocznie),
15. by woda nie ciekła po ścianach,
18. trzęsąca się,
19. aktorka, reżyserka „Pestki”,
20. zakręt serpentyna,
22. żona Mahometa,
23. symbol chemiczny sodu,

## PIONOWO:

1. piątek z nim był ulubionym programem dla dzieci,
2. miejsce stacjonowania wojska,
3. Miłos, reżyser „Amadeusza”,
4. kukielka, manekin,
5. marka samochodu,
6. wuja Toma lub Azy,

11. tzw. Dzikie Pola,
12. jedna z ksiąg ST nazwana jej imieniem,
14. zamszowe obuwie,
15. w Urzędzie Rady Miasta,
16. szlam,
17. kwitnie tylko raz,
21. symbol chemiczny radu,

Michaela

### Rozwiązanie krzyżówki numer 61 z poprzedniego numeru:

**POZIOMO:** polano, malaga, amarant, Judasz, parada, kapuś, ogrody, recenzja, kolagen, Niemen, radar, utopia, okular, dziekan, krosno, azalia.

**PIONOWO:** Karaś, Baran, Pajak, abażur, oaza, łami-gnat, kantorek, statyw, Azja, oranżada, uczelnia, intelekt, rola, maruda, rurka, kolos, hiena, Bona.

**HASŁO:** „Do modlitwy zmusza człowieka tylko bezradność”.

## Z ŻYCIA PARAFII

### CHRYZTY:

- 09.05.1999 - Maciej Wiesław Para  
 09.05.1999 - Karol Kazimierz Włodarczyk  
 09.05.1999 - Andrzej Roman Rymkiewicz  
 09.05.1999 - Anna Maria Radwańska  
 09.05.1999 - Karol Paweł Sosin  
 09.05.1999 - Kamil Piotr Gielarowski  
 16.05.1999 - Julia Maria Biederman

### ZMARLI:

- 09.05.1999 - † Zofia Łudzeń, ur. 1929  
 16.05.1999 - † Waldemar Cieluch, ur. 1956



## KRONIKA

\* \* \*

3 maja w uroczystość Matki Boskiej Królowej Polski – Święto Konstytucji w sposób szczególny modliliśmy się za Polskę, Bożej Opatrzności polecaliśmy wszystkich, którzy kierują naszą Ojczyznę. Wielu mieszkańców długi świąteczny weekend i piękną, słoneczną pogodę wykorzystało również na odpoczynek i wyjazdy na pierwsze Majówki.

\* \* \*

W dniu 18 maja Ojciec Święty Jan Paweł II obchodził swoje 79 urodziny. Z inicjatywy Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w sobotę 15 maja w czasie uroczystej Mszy Świętej i adoracji Najświętszego Sakramentu modliliśmy się o błogosławieństwo dla Ojca Świętego w jego posłudze na Stolicy Piotrowej i w intencji zbliżającej się pielgrzymki do ojczyzny. Również codziennie w kościele parafialnym w Biezanowie odmawiany jest Różaniec w intencji zbliżającej się wizyty Jana Pawła II w Polsce.

\* \* \*

W niedzielę 16 maja w czasie Mszy Świętej o godzinie 11 odbyła się w naszej parafii szczególna uroczystość. Po raz pierwszy do Komunii Świętej przystąpiło 67 dzieci z naszej wspólnoty. Podniosły, świąteczny nastrój pano-

wał przez cały tzw. „biały tydzień”, w czasie którego dzieci komunijne odświętnie ubrane uczestniczyły w nabożeństwach majowych.

\* \* \*

Jedni swoją Pierwszą Komunię Świętą przeżywali kilka dni temu, dla innych od tych szczególnych chwil minął już rok. W pierwszą rocznicę Pierwszej Komunii Świętej, wszystkie dzieci, które po raz pierwszy Pana Jezusa do swych serc przyjęły w ubiegłym roku uczestniczyły w niedzielę 23 maja w uroczystej Mszy Świętej, która odprawiona została o godzinie 11.

\* \* \*

Z dużym zainteresowaniem mieszkańców Biezanowa spotkała się prelekcja wygłoszona przez panią dr Wandę Półtawską. W piątek 21 maja o godzinie 19.30 rozpoczęło się spotkanie z gościem, który jest pedagogiem, publicystą „Źródła” i „Wychowawcy”. W czasie prelekcji przeznaczonej dla rodziców, pedagogów i wychowawców Pani dr mówiła o wychowaniu w rodzinie i szkole.

\* \* \*

W czasie VI Międzynarodowego Krakowskiego Zlotu Balonów, który trwał od 1 do 3 maja, padły rekordy frekwencji - uczestników i publiczności. Baloniarze latali ponad Krakowem i jego najbliższymi okolicami. Wzbijali się w powietrze zarówno z Błoń, jak i z Czyżyn. Prócz lotów odbyły się także pokazy, występy estradowe i kiermasz. Dzięki sprzyjającej pogodzie oraz pomyślnemu kierunkowi wiatrów, mieliśmy możliwość obserwować w Biezanowie to piękne wydarzenie. Balony miały różne kształty - normalne, podobne do kuli, także nietypowe - kufla czy opony samochodowej. Gdzieś wysoko nad Biezanowem unosiło się ponad 30 załóg. Razem z nimi balon, którym leciał biezanowianin, pan Sławomir Zygmunt Małek. Dzięki niemu możemy podziwiać widok naszego Kościoła „z lotu ptaka”, na zdjęciu, które prezentujemy na 17 stronie.



„Płomień” - Pismo Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie - Biezanowie. Redaguje zespół w składzie: **Dział Aktualności:** Jan Jankowski, Tomasz Kraszewski, Zbigniew Krzemień, Paweł Poszeliżny, **Dział Religia:** Monika Chrabąszcz, Krzysztof Chwaja, Wojciech Grobicki, Paulina Jankowska, Julia Korpak, Marta Krzemień, Ewa Tomerska, ksiądz Marek Gizicki, **Dział Kultura:** Michał Grobicki, Ewa Jania, Andrzej Kurek, Maria Madej, Agnieszka Michalik, Iwona Podgórska, **Dział Grafika:** Justyna Małocha. Adres Redakcji: 30-898 Kraków, ul. ks. J. Popiełuszki 35, tel. 658-11-37. Skrzynka redakcyjna znajduje się przy wejściu do kancelarii parafialnej. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych, zastrzegamy sobie również prawo skracania tekstów i zmiany ich tytułów. Za treść materiałów nadesłanych redakcja nie ponosi odpowiedzialności.